



# Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego*

*PZN*



Druk dofinansowano  
ze środków PFRON (15)

3/2006

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



8  
M  
A  
R  
C  
A

Międzynarodowy Dzień Kobiet



To kolejny miesiąc tegorocznej zimy – ostrej zimy -, która już pochłonęła w naszym kraju prawie 200 istnień ludzkich, które zeszyły z tego świata z powodu zamrznięcia oraz około 65 osób, które zginęły w chorzowskiej hali widowiskowej z powodu nadmiernego obciążenia zalegającym śniegiem dachu obiektu.

Miesiąc rozpocznie się w Środę Popielcową, która jest pierwszym dniem Wielkiego Postu. Środa Popielcowa jest dla katolików wielką i podniosłą uroczystością religijną. W świątyniach wierni klękają przed ołtarzem, a kapłan posypuje im głowy popiołem wypowiadając słowa: „Z prochu jesteś i w proch się obrócisz”. Słowa te dotyczą każdego człowieka, a symbol pokuty – popiół ze spalonych zeszłorocznych palm – pokrywał głowy królów, książąt, wielkich panów, żebraków, bezdomnych i trędowatych. Ów obrządek ma przypominać wszystkim, że wobec Boga i wobec śmierci wszyscy jesteśmy równi.

W przeszłości środa popielcowa była dla młodych także okazją do – często niewyszukanych – żartów. Panny, które w karnawale nie znalazły męża były zaprzęgane do kłód symbolizujących małżeńskie jarzmo i przeganiane po ulicach. Jedyнным sposobem na wykupienie się przez dziewczynę było postawienie wszystkim prześladowcom wódki. Zwyczaj „kłody popielcowej” był najbardziej rozpowszechniony w XVII wieku, dotarł nawet na dwór królewski.

Środa popielcowa, to także dzień ścisłego postu. Często tego dnia nic nie jedzono, a na okres następującej po niej 46 postnych dni podstawowymi potrawami stawały się śledzie i żur – zupa gotowana na wiele sposobów i goszcząca u nas na wszystkich stołach. Żur prawdopodobnie przywędrował do nas z Rusi.

8 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet. Za poprzedniej demokracji było to wielkie święto, którego ceremonia i związana z tym świętem otoczkę z łezką w oku wspominają niektóre panie oraz niektórzy ... panowie, którzy przy okazji nieźle się wybawili. Wprawdzie oficjalnie święto zostało zniesione, ale nadal powszechnie jest obchodzone, bo ... związane jest z płcią piękną, którą - my mężczyźni – zobowiązani jesteśmy adorować, doceniać i czcić, gdyż ... bez kobiet nie da się żyć. Jak informuje nas Biblia, to właśnie dla nas mężczyzn Stwórca z - żebra Adama – stworzył Kobiety. Z tej dedukcji wynika jeden wniosek: obchodźmy Święto Naszych Kobiet, bo przy okazji i nam się też coś dostanie, więc warto MDK świętować. Nieprawdaż?

Więc śpieszmy do kwiaciarni i cukierni, aby w tym dniu przed Ich Obliczem nie stanąć z gołymi rękoma.

Z tej to okazji – w tym miejscu tego felietonu – niżej podpisani wszystkim Paniom zrzeszonym w Podkarpackim PZN, jak też Kobietom współpracującym z naszą organizacją w terenie oraz tym wszystkim, które w jakikolwiek sposób nam sprzyjają (np. w drukarni drukującej „Przewodnik”) pragniemy tą drogą Wam Wszystkim – Drogie Panie z Okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet - złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz wszelkiej pomyślności na każdy dzień. Niech zawsze świeci Wam słońce, towarzyszy wspaniały humor i dobre usposobienie. Oby omijały Was zmartwienia, kłopoty i różnego rodzaju problemy. Tej treści życzenia składają:

prezes Zarządu Okręgu Podkarpackiego PZN Ryszard Cebula zaś w imieniu męskiej części Redakcji Zygmunt Florczak

Pragnąc usatysfakcjonować i wymusić uśmiech naszych Czytelniczek - na Ich Cześć - Redakcja - w miejsce kwiatów - przytoczy kilka aforyzmów, których wymowa być może niektóre z Was wprowadzi w dobre usposobienie ...

Jeżeli życie jest cudem, to kobieta jest ołtarzem, na którym spełnia się ten cud.

Anonim

Nie ma kobiet brzydkich – są kobiety zaniedbane.

Coco Chanel

Kobiety bez towarzystwa mężczyzn wędną, a mężczyźni bez kobiet głupieją.

Antoni Czechow

Kobieta jest jak książka: przeglądając, zawsze się na coś natrafi.

Anatole France

Piękna kobieta podoba się oczom, dobra kobieta – sercu. Pierwsza jest klejnotem, druga – skarbem.

Napoleon I

13 marca świętujemy najpopularniejsze w Polsce imiona kobiece, tj. Bożeny i Krystyny. W tym momencie pozdrawiamy wszystkie Panie zrzeszone w naszej organizacji, a noszące te imiona. Specjalne słowa kieruję do Bożeny Skwarczyńskiej – żony Adama, która jako wolontariuszka udziela się na rzecz Koła PZN w Przeworsku oraz do znanej mi z opowiadań Pani Krystyny z wydawnictwa drukującego nasz „Przewodnik”, która - jak wiem od Ani – jest stałą czytelniczką naszego pisma. W ten sposób dziękuję Pani za ciepłe słowa skierowane pod moim adresem, a w rewanżu życzę dużo zdrowia, zadowolenia z życia i jak najdłuższego – tak nietypowego – kontaktu pomiędzy Panią i mną.

21 marca zakończymy kalendarzową zimę i rozpocznie się tak długo oczekiwana wiosna. Obecnie ten dzień przez młodzież obchodzony jest jako „dzień wagarowicza”, a polega to na tym, że lepiej nie wspominać. Współczesna młodzież potrzebuje się tylko grubiańsko wyżyć, napić i narozrabiać. A jak było dawniej?

Dawniej 21 marca dzieci topiły Marzannę – symbolizującą śmierć i zimę. Polegało to na tym, że robiono manekina ze słomy lub grochowin, który obwożono po wsi na małym wózku, a następnie go spalano lub topiono w rzece albo stawie. Ten stary zwyczaj najskuteczniej był obchodzony w Wielkopolsce, Małopolsce i na Śląsku.

Z 25 na 26 marca zostanie zmieniony czas z zimowego na letni. I znowu „rozregulujemy się”, bo znowu musimy cofnąć czas o jedną godzinę i w ten sposób powrócić do czasu letniego środkowoeuropejskiego. Przez kilka dni będziemy przyzwyczajając się do wcześniejszego wstawania i nowego rozkładu dnia. Nic to! Rozpoczęła się wiosna i w tym zamieszaniu to jest najważniejsze.

Dla mnie trzecia dekada marca – a po przeczytaniu kilku następnych słów przyznacie, że i dla Was – jest przypomnieniem z przed roku męki i cierpienia Jana Pawła II, który cierpliwie, dzielnie i bogobojnie na oczach całego świata borykał się ze swoją chorobą, swoją niepełnosprawnością dając w ten sposób ludzkości – w tak trudnym dla siebie momencie życia - ostatnią lekcję człowieczeństwa i zawierzenia swojego cierpienia Bogu.

Tak z tego świata odchodził Wielki Człowiek i Orędownik Prawdy, którą można wyrazić jednym zdaniem: „życie według przykazań boskich, nie zastępujcie ich ludzkimi, bowiem doprowadzą was do samounicestwienia”. Tak przed rokiem z tego świata odchodził Jan Paweł II - wielki zwolennik prawidłowych relacji pomiędzy człowiekiem, a Stwórcą. Przez całe swoje życie uczył nas, napominał nas i przypominał nam, że człowiek jest dzieckiem bożym, które powinno żyć zgodnie z Jego wolą i według Jego przykazań.

Papież zmagał się sam z sobą na oczach całego świata w chwili, gdy chrześcijanie kończyli Wielki Post – zaczynał się Wielki Tydzień.

Wszyscy śledziliśmy w Wielki Piątek w telewizorach obchody tych dni w rzymskim Koloseum i papieża, który w ten czas dźwigał podwójny krzyż: krzyż – znak Zbawiciela - i własny – czyli swoją chorobę oraz swoje powolne, trudne, przepełnione cierpieniem i świadome odchodzenie z tego świata. Tak z klasą odchodził i borykał się ze swoją chorobą i niepełnosprawnością Wielki Orędownik w walce o godność i o wartości humanistyczne w życiu Człowieka.

Odchodził w momencie, gdy wiele rządów tzw. wysoko cywilizowanych państw ratyfikowało ustawy o eutanazji i ogłosiły, że prawo zezwala na jej dokonanie i że jest zgodna z prawem ludzkim - lecz nie boskim.

On swoim cierpieniem i odejściem, - które w wyciszeniu śledził cały świat – zaświadczył, że człowiek powinien odchodzić - z tego łoża padołu - zgodnie z prawem bożym, a nie modyfikowanym zgodnie z potrzebami – prawem ludzkim, które jest zawodne, błędne i stworzone dla chwili i w swoim uwarunkowaniu nie mające w sobie tzw. ponadczasowego i boskiego rdzenia, które mają odwieczne przykazania, które dla nas na górze Tabor od Stwórcy odebrał Mojżesz.

<Zygflor>



## **„Szczepan przewodniczącego swego i ludzi z ekipy jego”.**

6 stycznia około 10<sup>00</sup> rano zapukałem do drzwi siedziby Koła PZN w Przeworsku. W pomieszczeniu biurowym zastałem Lucynę Krzan, która w swoistym – tylko Jej przypisanym – stylu załatwiała interesantów. Każdego z przybyłych zapraszała do następnego pomieszczenia – do świetlicy -, w której było już kilkanaście osób. Po przywitaniu się i przekroczeniu kolejnego progu znalazłem się w gronie ludzi, których zgromadziła szczególna okoliczność: przełożone obchody imienin byłego i aktualnego przewodniczącego Koła PZN w Przeworsku na ten właśnie dzień. Sala odświętnie przystrojona – jak to przystoi na przeżywany bożonarodzeniowy czas – idealnie nadawała się do tego typu spotkania. Wśród licznie zebranych osób rozpoznałem znane mi z Warsztatów Muzycznych poetki i ludzi, których poznałem z tzw. okresu

przemyskiego, czyli z czasów, gdy jeszcze istniał Okręg Przemyski PZN.

Do kolegów z Przeworska przyjechałem po to, aby uczciwie i obiektywnie coś o nich napisać dla Czytelników naszego miesięcznika, aby przedstawić Ich i Ich problemy oraz sposoby rozwiązywania ich szerszemu ogółowi. Wspólnie zasiedliśmy do stołu, a chcąc zebrać jakieś informacje sprowokowałem współbiesiadników do wspomnień, refleksji i wyznań dotyczących ich dziejów oraz przeżyć i wspólnych przedsięwzięć. Będąc wśród nich zauważyłem, że w swojej świetlicy i w swoim gronie czują się jak domownicy we własnym domu. W takiej atmosferze rozpoczęliśmy wędrówkę w przeszłość. **I tak chwilę powołania Koła PZN w Przeworsku określiliśmy - podczas tej retrospekcji w czasie - na 1972 rok. Z wyliczenia wynika, że organizacja ludzi z niepełnosprawnością wzroku na terenie powiatu przeworskiego istnieje już 34 lata.**

Z relacji najstarszych członków tego ogniwa PZN wynika, że założycielką Koła PZN i jego pierwszą przewodniczącą była Pani Sabina Kapuścińska a później Jej mąż Stanisław Kapuściński. W tamtym czasie siedziba Koła znajdowała się m.in. na poddaszu i ciągle byli „w przeprowadzce”, ponieważ władze ciągle im przenosiły siedzibę z jednego miejsca w drugie. Tak oczekiwana stabilizacja przyszła wraz z Haliną Stecko, która po Stanisławie Kapuścińskim została przewodniczącą prezentowanego Koła.

Ta dystyngowana, elegancka – pełna osobistego uroku – emerytowana nauczycielka prowadziła organizację przez około 20 lat. To za Jej kadencji otrzymali lokal, w którym są do dzisiaj. Wprawdzie używają go wspólnie z kombatantami i emerytami, ale w zarezerwowane im dni nikt się im nie naprzykrza i lokal w wyznaczone dni mają tylko do swojej dyspozycji. Od chwili przyznania lokum mają go za darmo; nawet nie płacą za media. Tylko pozazdrościć. Z Jej osobą należy utożsamiać budowę podwalin organizacyjnych dzisiejszej dobrze zorganizowanej struktury naszej organizacji w tej części Podkarpacia. Uczciwość nakazuje zauważyć, że przez wiele lat w prowadzenie Koła PZN w Przeworsku Halinie Stecko pomagała Pani Danuta Puchała, która była prawą ręką przewodniczącej.

Po Halinie Stecko funkcję przewodniczącej – przez bardzo krótki czas – pełniła Ania Wykiera. Podczas wyborów w 2003 roku funkcję przewodniczącego objął kol. Mieczysław Łysek. To z jego osobą oraz ze współpracującymi z nim ludźmi rozpoczął się nowy rozdział w



historii tego Koła. Ster rządów przejęli nowi ludzie, którzy w żaden sposób nie byli związani z poprzednimi autorytetami i osobowościami nadającymi w poprzednich latach ton i odciskających w jakiś sposób swoje piętno na sposobie działania ówczesnych Zarządów tego Koła PZN.



Nowa ekipa, to świeży i nowy sposób spojrzenia na wiele spraw, który jednak sprawdził się podczas pracy i działania na rzecz lokalnego środowiska. Jak przystało na nowego gospodarza, to na początku swojej kadencji uzyskanymi od sponsorów środkami nowy przewodniczący – czyli kol. Mieczysław - odmalował pomieszczenia i odświeżył je w ten sposób przysposabiając ich siedzibę do aktualnych potrzeb i nowych wyzwań.

Nowi ludzie – oddani sprawie – zaoferowali członkom zrzeszonym w swym Kole coś nowego. Rozpoczęli ścisłą współpracę z PCPR, MOPS, Urzędem Miasta, TPD oraz na Forum Organizacji Pozarządowych ich powiatu. Na efekty takiej taktyki nie trzeba było długo czekać.

Od 1 lipca 2005 roku obowiązki przewodniczącego Koła pełni kol. Adam Skwarczyński, który – jak go określa Lucyna Krzan – jest człowiekiem odpowiedzialnym, koleżeńskim i oddanym sprawie. Już jako chłopiec i jako młodzieniec działał w strukturach ZHP, więc ma duże doświadczenie organizacyjne, które obecnie wykorzystuje w pracy dla ludzi z niepełnosprawnością wzroku. Jego wielkim pierwszym atutem jest też to, mieszka bardzo blisko siedziby Koła PZN, zaś drugim – nie mniej ważnym – jest fakt udzielania się w pracy na rzecz organizacji żony Adama – Bożeny. Możecie Ją - Szanowni Koledzy -w sprawozdaniu za 2005 rok wykazać jako wolontariuszkę pracującą na rzecz Waszego Koła PZN.

Osobą łączącą Mietka i Adama jest Lucyna Krzan, która pracowała pod kierunkiem pierwszego jak też teraz współpracuje z aktualnie „rządzającym” przewodniczącym. Oczywiście decyzję podejmują kolektywnie i jest to dobre i wskazane do stosowania w każdej organizacji.

**Co robią i czym pragną się pochwalić?**

Jak wcześniej wspomniałem, to współpracują z PCPR, MOPS. Pomagają ludziom rozliczyć się z Urzędem Skarbowym, starają się namawiać i pomagać wypełnić wnioski o dofinansowanie w zwalczaniu barier architektonicznych czy też w pozyskiwaniu dofinansowania do sprzętu ułatwiającego egzystencję i funkcjonowanie w środowisku naturalnym. Utwierdzają niecierpliwych w wierze, że doczekają się realizacji ich wniosków i że one zostaną pozytywnie rozpatrzone. Agitują do korzystania z propozycji szkoleń w OS-R w Bydgoszczy, bo – jak wspólnie zauważają – warto tam jechać. Świetlica Koła stoi otworem dla każdego chętnego, kto tylko pragnie sensownie z niej skorzystać. Często organizują sobie w niej imieniny, jeśli ktoś z nich właśnie w tym gronie zapragnie je – lub inne ważne swoje wydarzenia – świętować w śród i z bliskimi sobie osobami.

Aktyw tworzący Zarząd Koła - pamiętając własne smutne doświadczenia – stara się skutecznie pomagać nowoprzyjętym oraz tym wszystkim, którzy mają jakieś opory lub skrupuły i wstydzą się chociażby przy pozyskiwaniu pomocy z PCPR lub PFRON. Mają satysfakcję z tego, gdy uda się skutecznie komuś poprowadzić jego sprawę i potem widzieć jego zadowolenie. To ich dowartościowuje, bo nie tylko wnioskodawcy, ale też i oni mają z tego tytułu satysfakcję i zadowolenie.

Od czasów Mietka rozpoczęła się era cyklicznych wycieczek, imprez i czas ścisłej współpracy z TPD. W ostatnich latach np. byli w Krasiczynie i Arłamowie – autokar zapewnił Starosta powiatu przeworskiego. W Krasiczynie zwiedzili zamek, park i zapoznali się z urokliwą okolicą. Cyklicznie wyjeżdżają do Horyńca – Zdroju. Przy okazji odwiedzają Radruż – zwiedzają zabytkową cerkiew – i przede wszystkim Nowiny Horynieckie ze znanym w regionie cudownym źródłem. To ta urokliwa okolica natchnęła Lucynę do poetyckiego zapisu swoich wrażeń i przemyśleń, do popuszczenia wodzów fantazji i dania możliwości zabłyśnięcia swojemu talentowi poetyckiemu, z którego próbkami będziecie mieli możliwość zapoznać się, gdy rozpoczniecie czytać kolejny rozdział „Przewodnika” po znamienym tytułem „Witryna poetycka”. Wyjazd w okolice Horyńca, to efekt ścisłej współpracy Zarządu Koła z przeworskim PCPR.

W tym roku planują zorganizować wycieczkę do Zakopanego oraz – oczywiście – wszystkie imprezy cykliczne typu: opłatek, Dzień Dziecka, Dzień Białej Laski.



Wcześniej zasygnalizowałem fakt ścisłej współpracy Zarządu Koła z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Należy powiedzieć, że robią to z myślą o dzieciach zrzeszonych w ich Kole, które uczęszczają do szkół integracyjnych jak też do szkoły specjalnej. Ścisłe współpracują z przewodniczącym TPD panem Ryszardem Wiśniewskim oraz jego żoną Janiną. Wykorzystując „wspólne moce” razem organizują Dzień Białej Laski. Podczas tego święta z okolicznościowym programem występują dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Przeworsku z klasy specjalnej, które w ten sposób dają z siebie coś innym i w ten sposób są dowartościowywane. Występ zapewnił im wielką nie ukrywaną satysfakcję, cieszyły się z tego, co pokazały zgromadzonej publiczności. Na tym polega m.in. ta współpraca. Podczas tych integracyjnych występów dzieci opowiadają skecze, tańczą i recytują wiersze w ten sposób niewidomym i słabo widzącym z przeworskiego Koła zdradzając na co ich stać i co umieją. Kiedy słyszą brawa i aplauz publiczności – jak zauważyła Lucyna – bardzo się cieszą. Chcąc odwdzińczyć się za część artystyczną i włożony w występ trud wynagradzamy ich skromnymi prezentami – dodaje Adam.

Członkowie Zarządu Koła zgodnie oświadczają, że satysfakcjonuje ich praca na rzecz bliźnich. Tak sobie organizują rozkład zajęć domowych, aby w Kole być na pewno w dniach dyżurów i służyć swoim ludziom, których reprezentują w swoim środowisku. Uważają, że **ich obecność w Kole, to ich obowiązek**, zaś Lucyna oświadczyła, że dla niej jest to wewnętrzna potrzeba. Koło PZN w Przeworsku zrzesza 160 członków dorosłych oraz 11 dzieci. Z satysfakcją mówią, że ich dzieci uczą się w szkołach integracyjnych, specjalnych, w szkole dla dzieci niewidomych i słabo widzących. Mogą też pochwalić się młodzieżą studiującą w wyższych uczelniach.



Jak zauważyłem, to obsługą interesantów zajmuje się Adam i Lucyna, która ludzi przybywających z terenu – niczym opiekunka – ogarnia swoją troską i opieką. Można rzec, że Lucyna „matkuje” w przeworskim środowisku niczym Alicja N. podobnie roztacza opieką uczestników turnusów organizowanych przez Okręg PZN. Lucyna Krzan jest osobą dystyngowaną, kompetentną i miłą. Adamowi też niczego nie brakuje. Jest konkretny i wiarygodny. Jak wcześniej zauważyłem, to ma ogromne doświadczenie organizacyjne, które z premedytacją

wykorzystuje w pracy na rzecz niewidomych. Szanowny Czytelnik przyzna, że jest to niezły duet i układ, który docenili ludzie zgromadzeni w świetlicy Koła, a byli tam m.in. Helena i Marian Pakosz, Zofia Homik, Helena Stoncel, Stanisław Słysz, Anna Rubin, Mietek Łysek, Zofia Majewska, Leon Hejnosz, Janina Surmiak, Józef Drozd, Jan Kowal i wielu, wielu innych.

Spotkanie aktywu koła PZN w Przeworsku było zainspirowane ideą wspólnych obchodów imienin byłego przewodniczącego – Mieczysława – i obecnego Adama. Dobrze to świadczy o płynności przekazywania uprawnień, władzy, relacji między zmiennikami oraz dobrych i koleżeńskich między nimi układów. Świadczy to o ewolucyjnym przekazaniu przewodnictwa od Mietka Łyska i przyjęcia obowiązków przez Adama Skwarczyńskiego. Obecność członków podczas tego spotkania podkreśliła walory i osiągnięcia obu działaczy.

Wszyscy obecni z powagą wspominali osobę Haliny Stecko, tj. Jej czas, Jej „rządy”, Jej osiągnięcia. Uważam i jestem tego pewien, że na firmamencie działaczy terenowych Okręgu Podkarpackiego PZN – nie tylko Koła PZN w Przeworsku – jest Pani Osobą Nietuzinkową. Na taką o sobie opinię zapracowała Pani oddając środowisku 20 lat życia, 20 lat pracy. To Pani uczyła mnie wrażliwości na los bliźniego np. podczas spotkań w Olszanach, czy podczas naszych narad i spotkań w Przemyślu. Pani Halino! Oni Pani potrzebują! Jeśli ma Pani siły, to proszę do nich przychodzić. Nowo wybrany Zarząd Koła PZN potrzebuje Pani! Jeśli my nie będziemy honorować Pani, Pani osiągnięć i dokonań, to nasi następcy zapomną o nas, o naszym trudzie oraz naszej działalności. Jest Pani historią tego środowiska, odcisnęła Pani na nim swoje piętno, oddała mu Pani – pracując dla niego – szmat swojego życia! Życzę Wam, abyście się wspólnie spotkali i dla wspólnego dobra poznali się, bo – jak sądzę – jesteście sobie nawzajem potrzebni!

Wyjeżdżając z Przeworska – mając w pamięci widziane sceny i zasłyszane słowa – pomyślałem sobie, że powinno być jeszcze jedno przykazanie, a powinno ono brzmieć: „Szanuj przewodniczącego swego i ludzi z ekipy jego”. Najlepiej o trafności i potrzebie jego istnienia zaświadczyło to, co zauważyłem w świetlicy Koła PZN w Przeworsku i to pragnąłem przekazać Czytelnikom. Może to jest najważniejsze przesłanie, które wynikło i które zaobserwowałem przebywając kilka godzin wśród ludzi z Koła PZN w Przeworsku?

<Zygflor>

**Skład Zarządu Koła PZN w Przeworsku:**

**Przewodniczący : Adam Skwarczyński**

Z –ca przewodniczącego: Eugeniusz Pilch

Sekretarz: Tadeusz Pawlak

**Skarbnik: Lucyna Krzan**

Członkowie Zarządu: Anna Rubin

- // - - // - Helena Czepiel

- // - - // - Dariusz Chmura

**Skład Komisji Rewizyjnej:**

**Przewodnicząca: Danuta Filip**

**Członek: Wanda Szewczyk**

- // - Leon Hejnosz

- // - Janina Surmiak

Wykaz sponsorów, darczyńców oraz instytucji i organizacji współpracujących z Zarządem Koła PZN w Przeworsku:

**1 - Starostwo Powiatowe w Przeworsku – personalnie wyrazi wdzięczności kierują do Starosty - mgr Zbigniewa Mierzwy,**

**2 - Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie,**

**3 -Urząd Miasta w Przeworsku – szczególnie są wdzięczni mgr Januszowi Magoniowi – Burmistrzowi Miasta,**

**4 - Gminne Centrum Informacji w Przeworsku,**

**5 – Szkoła Podstawowa Nr 2 w Przeworsku im. Hugo Kollątaja,**

**6 - Towarzystwo Przyjaciół Dzieci kier. przez Janinę i Ryszarda Wiśniewskich,**

**7 - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BONUS” Sebastiana Fucharowicza z Kańczugi,**

**8 – Zakład Rzeźniczo – Wędliniarski w Przeworsku Karola Bębenka,**

9 – Firmie „Handel i Usługi” Małgorzaty Kudyby z Kańczugi,

10 – Sylwii Najsarek – właścicielce sklepu „Drobiazgi.



***„Uważam, że zrobiliśmy olbrzymi krok w kwestii osób niepełnosprawnych...” – rozmowa z Panem Maciejem Szymańskim – dyr. Podkarpackiego Oddziału PFRON.***

Zygflor: Reprezentuję „Przewodnik” – czasopismo Okręgu Podkarpackiego PZN. Rozpoczął się nowy rok, a publikując rozmowę z Panem pragnę przekazać środowisku niewidomych i słabo widzących Podkarpacia informacje związane z możliwością pozyskiwania środków od Funduszu, który Pan reprezentuje.

**Maciej Szymański: Na to pytanie jeszcze nie odpowiem, bo nie wiem, czy PFRON jeszcze będzie istniał, jakie rozporządzenia i zarządzenia - jeśli pozostanie – zostaną opracowane. Obecnie trwają dyskusje i prace nad tym jaka będzie rola Funduszu w przyszłości i jak on będzie funkcjonował, istnieją zapędy do przejęcia pieniędzy funduszu przez budżet państwa. W tym wypadku najbardziej poszkodowaną grupą społeczną będziecie wy – niepełnosprawni. Ze środków PFRON w Polsce korzystają miliony niepełnosprawnych.**

- Jak pamiętamy, to wszystkie ekipy rządzące - poczynając od rządu Leszka Millera – za punkt honoru przyjęły reorganizację PFRON, a tym samym wykazują chęć przejęcia środków, którymi on rozporządza. Jak możemy temu zapobiec?

- Powinniście być aktywni w dbaniu o własne sprawy, aby te środki były oddzielnie zdeponowane. Musicie brać udział w dyskusji na ten temat. W naszym województwie – gdy przez 4 lata kieruję Oddziałem – z pomocy i wsparcia Funduszu skorzystały tysiące ludzi. Samych niewidomych, którzy skorzystali z programu „Komputer dla Homera” jest spora grupa, którą można liczyć w

grubych setkach. Myślę , że ludzie reprezentujący tzw. władzę zabierają przeciwko Funduszowi głos do momentu, gdy nie poznają i nie wglębiają się w zadania , które on realizuje. To wtedy weryfikują o nim zdanie i zauważają jak potrzebną rolę spełnia na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.

Jeżdżę na różnego rodzaju konferencje i tam zauważyłem, że o PFRON funkcjonuje specyficzna opinia. Niektórzy twierdzą, że nim on powstał w 1991 roku, to w kraju nie zauważało się niepełnosprawnych, nikt nie występował w ich sprawie i nie nagłaśniał ich problemów i ich żądań. Z chwilą powstania PFRON w kraju zrobiło się głośno i zaczęto oficjalnie mówić o problemach, potrzebach i równouprawnieniu osób niepełnosprawnych.

- bo Fundusz jest jedyną instytucją rozumiejącą i realizującą potrzeby tych osób. W związku z tym jakie powinny być na ten czas stowarzyszenia i organizacje pozarządowe, czym powinny się charakteryzować?

- Stowarzyszenia oraz organizacje pozarządowe powinny być bardziej aktywne w pozyskiwaniu środków na rzecz swoich organizacji. Nam w rozgłaszaniu – lub mówiąc inaczej w nagłaśnianiu określonych programów - pomagają lokalne media, tj. radio i prasa, które idealnie wywiązują się z pomocą w dotarciu z informacją do potrzebujących. Należy w tym miejscu podkreślić solidność ZO Podkarpackiego PZN, w który w waszym środowisku rzetelnie i szybko nagłaśnia naszą ofertę.

- Czy przed 1991 rokiem z przedsiębiorstw i firm były ściągane środki na fundusze podobne do PFRON?

**Nie, dopiero z chwili jego powstania są pozyskiwane środki na ten cel.**

- Jak się ma sytuacja PFRON oraz sytuacja osób niepełnosprawnych w Polsce do podobnych fundacji i grup niepełnosprawnych w innych krajach UE w świetle podpisanych przez nasz kraj traktatów i umów przedakcesyjnych i akcesyjnych ze wspólnotą europejską. Czy jest to sytuacja porównywalna, a jeżeli tak, to do jakich krajów?

- W Europie obowiązują podobne zasady z tym, że u nas gama przywilejów związanych z istnieniem ZPCh była zbyt duża i Urząd Ochrony Konkurencji domagał się tego, aby ZPCh na wolnym rynku zaczęły funkcjonować na zwykłych zasadach, aby przez to normalne zakłady nie były dyskryminowane. Ogólnie europejskie systemy i fundusze osób niepełnosprawnych w krajach UE są podobne. Np. we Francji istnieje prywatny bank, który gromadzi środki ściągane od podatników na cele ich Funduszu. Nazywa się „Instytucja Finansowa”. Do tych środków bogatsze kraje z budżetu państwa dorzucają określone sumy w ten sposób wzbogacając budżety narodowych Funduszy.

Nasz polski system w części wzoruje się na Funduszu francuskim, część rozwiązań przyswoiliśmy sobie z rozwiązań niemieckich. Ostatnio byłem w Niemczech i przyglądałem się ich Funduszowi. Muszę powiedzieć, że oni są nieco lepiej zorganizowani, ale ich system funkcjonuje już 30 lat, gdy nasz dopiero lat 15, a pomimo to jesteśmy za nimi tuż tuż, zbytnio od nich nie odbiegając. W Polsce problemem jest to, że jest bardzo mało dobrze zorganizowanych organizacji pozarządowych. Generalnie już istniejące muszą okrzepnąć, wielu rzeczy nauczyć się. Ostatnio problemem osób niepełnosprawnych wielkie zainteresowanie okazują samorzady terytorialne. Są powiaty, które bardzo angażują się, piszą wnioski chcąc pozyskać środki w ramach programu „Wyrównywania różnic pomiędzy regionami”. Uważam, że zrobiliśmy olbrzymi krok w kwestii osób niepełnosprawnych, ich losu, pozycji, czy stwarzaniu im miejsc pracy. Jeśli chodzi o zatrudnienie, to jest to trudne, bo ogólnie mamy duże procentowo bezrobocie w całym kraju. Wprowadźmy system obsługi dofinansowań zachęca pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych, ale w tej kwestii rządzą odrębne prawa rynku.

- W jaki sposób jest świadczona w terenie pomoc ze środków PFRON?

- Dla indywidualnych interesantów pomoc dociera za pośrednictwem PCPR. To tam osoba niepełnosprawna otrzyma dofinansowanie do turnusów rehabilitacyjnych, zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny, środki pomocowe w likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się.

- Nim przybyłem do Pana rozmawiałem z ludźmi w terenie i muszę stwierdzić, że istnieje duża obawa środowiska dotycząca likwidacji PFRON. Fakt istnienia Funduszu jest dla nas gwarancją tego, że określona pomoc będzie względem nas nadal świadczona i wszyscy życzymy mu, aby nadal istniał i nam służył.

- Cieszę się bardzo, że takie opinie wychodzi od osób niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że takie stanowisko jest równocześnie oceną naszej pracy. Coraz bardziej profesjonalnie podchodzimy do wielu zadań, robimy to w sposób obiektywny i jeśli ktoś nie otrzyma pomocy w ramach jakiegoś programu, to są na to określone argumenty. Jeżeli osoby niepełnosprawne mówią i wykazują obawy związane z likwidacją PFRON i chcą, aby on nadal funkcjonował, to znaczy, że nasza praca jest zauważana i ma sens. Wiadomym jest, że opinia publiczna – gdy coś jest niepotrzebne – to krytykuje, zwalcza i wówczas uważa się, że takie instytucje nie powinny istnieć.

- Na początku naszej rozmowy zauważył Pan, że środowisko osób niepełnosprawnych w jakiś sposób powinno zaangażować się w tej sprawie. Np. vice prezydent Rzeszowa doradza nam zaangażować się w wyborach samorządowych, aby Radach Gmin i Powiatów mieć swoich przedstawicieli. Jaką ma Pan dla nas radę w potencjalnej



kwestii likwidacji PFRON, którego jesteśmy beneficjentami, ludźmi korzystającymi z jego dobrodziejstw?

- Po pierwsze: powinniście państwo zwrócić się do nowowybranych reprezentantów – czyli posłów - , którzy podejmą decyzję co zrobić z tą ustawą - czyli z PFRON. W związku z tym swoje uwagi powinniście kierować do nich, aby oni w tej kwestii znali wasze stanowisko i uzmysłowili sobie służebną rolę Funduszu dla osób niepełnosprawnych. Na podstawie tych sygnałów i odgłosów z terenu wyrobią sobie w ten sposób w tej kwestii własne zdanie, zajmą określone stanowisko.

Druga sprawa: to to, co zauważył prezydent Marek Koberski: wskazane jest zaangażowanie waszych przedstawicieli w życie samorządów, bo wtedy tacy ludzie – przedstawiciele organizacji – najlepiej dopilnują interesów swoich środowisk. W obecnym Sejmie są przedstawiciele niepełnosprawnych poruszający się na wózkach. To w nich jest nadzieja, że wasze sprawy i istnienie PFRON nie zostaną zaprzepaszczone.

- Podczas obchodów Okręgowego Dnia Białej Laski w dniu 18.11.2005r. w swoim wystąpieniu oznajmił Pan, że „w dalszej działalności będzie Pan dążył do dopracowania lepszej współpracy na linii Koło i Okręg PZN, a PFRON”.

- Uważam, że z PZN mamy bliskie i dobre relacje. Takie spostrzeżenia możemy wyciągnąć choćby ze współpracy przy realizacji programu „Komputer dla Homera”. Bardzo szybko nagłaśniamy sprawę w swoim środowisku, wasi ludzie blisko współpracują z nami chociażby w komisjach rozpatrujących wnioski. Dzięki temu poznaliście specyfikę pracy Funduszu. Sami doświadczyliście jej i wiecie jak przyznawanie sprzętu jest przejrzyste i transparentne. Wszystko po jakimś czasie można dokładnie odtworzyć i jeszcze raz przeanalizować i dociec dlaczego została podjęta taka, a nie inna decyzja.

Najlepszym dla mnie dowodem na to, że nasze relacje są dobre jest fakt, iż wnioski w ramach programu „Partner” składacie u mnie, a nie za pośrednictwem ZG PZN w Warszawie. Gdybyście uważali, że tam zostaniecie lepiej obsłużeni, to na pewno tamtą drogą oczekivalibyście realizacji programu. Złożenie wniosku przez Okręg Podkarpacki PZN w Podkarpackim Oddziale PFRON jest dla mnie najlepszym dowodem na to jakie są relacje pomiędzy nami. Uważam, że są one dobre i należy sobie życzyć takiej dalszej dobrej współpracy

- Panie Dyrektorze na co w perspektywie 2006 roku środowisko niewidomych może liczyć?

- Tak się składa, że bardzo wielu członków PZN już skorzystało z programu „Komputer dla Homera” i możemy zastać taką sytuację, że ilość uczestników na

ten rok może być znacznie mniejsza. Jeśli liczba uprawnionych zmaleje i to ten fakt może być dowodem na to, jaką pomoc otrzymujecie, że macie dostęp do sprzętu komputerowego, który jest wielką pomocą przy tego typu niepełnosprawności. Do tego dochodzi okres 5 lat oczekiwania na możliwość kolejnego skorzystania z dobrodziejstwa omawianego programu. Jeśli wniosków będzie mniej, to będzie to świadczyło, że środowisko jest już w jakiś sposób nasycone tego typu sprzętem.

- Wspomniał Pan o programie „Komputer dla Homera”, więc w tym roku będzie podjęta jego kontynuacja?

- Do końca nie mogę odpowiedzieć,- bo wszystko zależy od tego, czy PFRON będzie istniał, ale w planach Funduszu są środki przewidziane na jego realizację. Czyli – jeśli się nic nadzwyczajnego nie zdarzy – to ten program będzie realizowany.

- Wierzę w to, że Podkarpacki Oddział PFRON będzie nadal istniał i służył środowisku osób niepełnosprawnych regionu. Pragnę złożyć Panu oraz współpracownikom życzenie jeszcze owocniejszej pracy i jeszcze skuteczniejszego służenia ludziom, ponieważ dzięki Waszej pomocy życie wielu z nas stało się znośniejsze, wielu z nas uzyskało namiastkę samodzielności.

- Dziękuję bardzo za takie życzenia i określenie naszej roli w życiu wielu z was. Chcę powiedzieć, że poczynimy wiele starań, aby tych środków finansowych do realizacji statutowych celów na Podkarpaciu było coraz więcej. Muszę powiedzieć, że w ubiegłym 2005 roku zwiększyliśmy ich ilość o 18% w stosunku do 2004 r. Chciałbym, aby w tym roku ten wzrost był podobny, bo to oznacza, że do szeroko pojętego środowiska osób niepełnosprawnych naszego regionu o tyle więcej środków trafi, a tym samym wielu z was uzyska tak bardzo oczekiwaną pomoc i wsparcie. Jeśli te środki trafią na Podkarpacie, to będzie się nawzajem lepiej i przyjemniej żyło.

- Dziękuję za rozmowę i obszerne wyjaśnienia dla Czytelników „Przewodnika”, a tym samym dla ludzi z niepełnosprawnością wzroku Podkarpacia.

<Zygflor>



Marcową poetycką stronę oddaję do dyspozycji Lucyny Krzan, ponieważ już i tak długo czekała na publikację swoich utworów wykazując dużą cierpliwość. Tak więc – Szanowna Koleżanko – oddaję Ci głos, a Szanowny Czytelnik niech delektuje się refleksyjnym usposobieniem poetki, głębią Jej przemyśleń i maestrią w posługiwaniu się słowem...

### **Nowiny Horynieckie 1**

W cieniu sosny i białej brzozy

Pochylona

Nad źródłem modrej wody

Słucham

Natury, ludzi, siebie.

Szmerze strumyk

Szumia sosny

Szepcą liście

Gwarzą ludzie.

Wynurzam z tych dźwięków

Pozytywne tony

Układam melodie

### ***Nowiny Horynieckie 2***

... I wszyscy jak jeden mąż

zbiegli tu,

gdzie szmerze strumyk

z bagażem bogatej historii ...

wyciszyli pragnienie,

obmyli twarze,

z wiarą na kolejne cuda

łączą śpiew z modłami.

wsluchaj się w tę ciszę –

w szept drzew,

w szum wiecznego strumyka

Powstała kołysanka.

i w tę ciszę.

I wróć w swe strony

Pogodny

Szczęśliwy

Radosny

Jak Ja ...

### *Myśli nie poukładane*

- Jest taka cierpienia granica,  
za którą się uśmiech radości  
zaczyna.

- Człowieka zacnego nie dotyka  
krytyka ludzi złych.

- Życie nasze jak ogromna  
biblioteka,  
gdzie zbiór naszych historii czas  
zgromadził ...

### Dla wnuczki

Dla Ciebie piszę te wiersze

**Żebyś zrozumieć ich kiedyś chciała**

Że życie, to jest pojęcie szersze

Jakie w wędrówce swej będziesz miała

Bo przyjdą cierpienia, smutki i burze

Czasami i radość błysnie na chwilę

Ale to przejdzie - jak zwiędłe róże

I dobrze będzie - jak się nie mylę

A więc już teraz buduj swą drogę

Po której iść będziesz musiała

Nie zważaj na troski , cierpienia i trwo

A spokojne życie będziesz miała

A jak urośniesz po latach wielu

I dobrze poznasz to życie

Śmiało podążysz do swego celu  
I śmiać się będziesz jak dziecię.

## O łzie

Skrzy się i drży

Niczym rosa poranna na trawie

Błyszczą i mieni – jak maleńki diament

Łza na mojej rzesie –

To syndrom zagubionej tęsknoty

To smutne wspomnienia

To radosne przeżycia

To promyk nadziei na lepsze jutro ...

autorka utworów: **Lucyna Krzan**



10 grudnia 2005 r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Jarosławiu odbyło się uroczyste wręczenie nagród Burmistrza Jarosławia – tzw. **Jarosławów**. Uroczystość prowadziła znana - z programu „**Kawa, czy herbata**” – **Iwona Szymala**.

Od 1994 roku za wybitne osiągnięcia w różnych dziedzinach życia społecznego,



kulturalnego i gospodarczego przyznawane są te nagrody. Do tej pory w ten sposób zostało wyróżnionych 106 osób i instytucji.

Pomysłodawcą nagrody był ówczesny naczelnik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta – **Janusz Kołakowski** -, ale ustanowienie nagrody przypisuje się nieżyjącemu burmistrzowi miasta – Jerzemu Matuszowi, który pomysł wykorzystał i zainicjował do dzisiaj kontynuowany plebiscyt.

W tym roku statuetkę – z rąk burmistrza Jerzego Dąbrowskiego i wice burmistrza Tadeusza Pijanowskiego – otrzymało 13 osób i instytucji.

Prestiżowe statuetki m.in. otrzymali: franciszkanin ojciec Albin Bronisław Sroka, były poseł Wojciech Domaradzki, krótkofalowiec Piotr Skrzypek, Josef Bobik – burmistrz Michalowiec na Słowacji, Istvan Kovacs – Konsul Generalny Republiki Węgier, Józefa Frendo, Edward Guzewicz, firma „SOKOŁÓW” S.A. oraz ...**Ewa Bednarczyk** reprezentująca i pracująca na rzecz naszego środowiska w powiecie jarosławskim.

Ewa to wielkie i prestiżowe wyróżnienie otrzymała w kategorii: „Za ochronę Zdrowia”. **Jarosław** już dawno się Jej należał i dziwię się, że Jury Jej osiągnięcia dostrzegły i doceniły dopiero w 12 edycji plebiscytu!

W uzasadnieniu przyznania nagrody napisano: *„Ewa Bednarczyk – od 1986 r. przewodnicząca Koła Powiatowego Polskiego Związku Niewidomych w Jarosławiu. Jest aktywna w prowadzeniu działań na rzecz osób niewidomych. Organizuje m.in. spotkania integracyjne dla swoich podopiecznych z cyklem porad, szkoleń i informacji z zakresu możliwości korzystania z leczenia i rehabilitacji niewidomych i słabo widzących. Pomaga przy uzyskaniu sprzętu rehabilitacyjnego, komputerowego, mobilizuje do uprawniania sportu i turystyki. To z Jej inicjatywy zainstalowano w mieście na najważniejszych skrzyżowaniach sygnalizację dźwiękową”*.

Tyle uzasadnienie Jury. Jak podała prasa, to tak szczytnego wyróżnienia Laureatka nie odebrała osobiście, ponieważ przebywała zagranicą .

Szkoda Ewo, że statuetkę **Jarosława** nie odebrałaś osobiście, na pewno o takim dniu marzyłaś. Zapewne te chwile i te przeżycia zrekomensowały Ci po powrocie opowieści i relacje bliskich dotyczące tej Wielkiej Gali, którą artystycznie uświetnił występ Grzegorza Turnaua.





Czyż przyznane wyróżnienie nie jest wspaniałym ukoronowaniem i uhonorowaniem dziesięcioletniego okresu Twojej pracy społecznej na rzecz naszego środowiska w Twoim regionie?

Ewo! Wszyscy serdecznie Ci gratulujemy prestiżowego wyróżnienia, uznania i docenienia Twoich dokonań przez lokalne środowisko, bo ... o to chyba chodzi w naszej społecznej pracy. Na dalsze lata życia składamy życzenia zdrowia, wielu sił do dalszej działalności na tej niwie. Pragniemy, abyś nadal miała w sobie tyle zapału w tym co robisz. Niech to da Ci zadowolenie, satysfakcję i wewnętrzne przeświadczenie spełnienia **Twojego Życia** względem tego co robisz i dla kogo udzielasz się.

Jeszcze raz – **Droga Laureatko - Serdecznie Gratulujemy!**

<Zygflor>

## **Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki**



**w Rzeszowie informuje, że w 2006 roku  
zorganizowane zostaną następujące  
turnusy rehabilitacyjne:**



**1. Turnus Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy dla dorosłych w Ośrodku Rehabilitacyjno – Wypoczynkowym JANDA w Mszanie Dolnej w okresie 18.07– 1.08.2006r.**

Odpłatność za uczestnictwo w turnusie wynosi – 950 zł,-

Ośrodek dysponuje pokojami 2, 3 osobowymi z łazienkami, zapewnia opiekę medyczną, oraz dwa zabiegi rehabilitacyjne dziennie. Podczas turnusu organizowane będą zajęcia z rehabilitacji podstawowej dla osób chętnych, wycieczki, ćwiczenia w basenie, spacer, ognisko z pieczeniem kiełbasy, zwiedzanie Gorczańskiego Parku Narodowego, wieczorki integracyjne oraz inne atrakcje. Wyjazd na turnus i powrót będzie zbiorowy wynajętym autokarem w ramach odpłatności.

Zgłoszenia oraz wpłaty za turnus przyjmowane są w Okręgu do 30 czerwca 2006r.

**2. Turnus Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy dla niewidomych i słabowidzących dzieci w wieku do 18 lat oraz ich rodziców w Ośrodku Klimczok w Ustroniu Morskim w okresie 25.07. – 7.08.2006r.**

Odpłatność za turnus wynosi – 1.150 zł,-

Ośrodek dysponuje pokojami 2 i 3 osobowymi z łazienkami, a Ośrodek położony jest 150 m od morza. Na turnusie przewidujemy zajęcia dla dzieci z rehabilitacji podstawowej, zajęcia dla rodziców, zwiedzanie nadmorskich okolic, wycieczkę, ognisko, zapewnienie możliwości wypoczynku. Wyjazd na turnus będzie zbiorowy specjalnie zarezerwowanym pociągiem z Rzeszowa do Kołobrzegu, a następnie autokarem do Ustronia i z powrotem.

Zgłoszenia, oraz wpłaty na wyżej wymienione turnus przyjmowane są w Okręgu do 30 czerwca 2006 roku.

**3. Turnus Rehabilitacyjno – Wypoczynkowy dla dorosłych w Ośrodku**

**Rehabilitacyjno – Wczasowym EWA w Ustce w okresie 16.08 –29.08.2006r.**

Odpłatność za Turnus wynosi 1.200 zł.

Ośrodek znajduje się na skraju lasu przylegającego do plaży, dojście do plaży około 10 min, a pokoje będą 2 i 3 osobowe z łazienkami. Teren ośrodka jest bezpieczny, ogrodzony i oświetlony. W ramach odpłatności za turnus będą dwa zabiegi rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych, a ponadto dla wszystkich uczestników organizowane będą wieczorki taneczne, ogniska z pieczeniem kiełbasy, spacer i plażowanie grilowanie itp. Istnieje możliwość skorzystania odpłatnie z dodatkowych zabiegów leczniczych w Zakładzie Przyrodolecznictwa Uzdrowiska Ustka. Wyjazd na Turnus będzie zbiorowy pociągiem EXPRES z Rzeszowa do Gdyni i z powrotem. Pociąg objęty jest całkowitą rezerwacją miejsc dlatego też musimy zakupić bilety do końca czerwca 2006r.

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM PROSIMY DO 30 CZERWCA WPLĄCIĆ W OKRĘGU KWOTĘ - 85 ZŁ, PONIEWAŻ BILETY MUSIMY WYKUPIĆ ZBIOROWO - NIE JEST MOŻLIWA WPLATA NA KONTO. Opłata ta jest dodatkowa poza odpłatnością za turnus.

Zgłoszenia oraz wpłaty na turnus przyjmowane są do 30 czerwca 2006r.

**Odpłatność za turnusy prosimy wpłacać w kasie Okręgu lub na konto Okręgu: Nr: 47 1240 2614 1111 0000 3958 6315 z dopiskiem za Turnus Rehabilitacyjny z podaniem nazwy miejscowości.**